Ner 13. Kraków, Sobota 17 Stycznia 1891. Rocznik XLIV.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Śmidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wierszu drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Co. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Kraków 16 stycznia.

Ogłoszone onegdaj preliminarze budżetowe Rosyi i Prus rzucają wiele charakterystycznego światła na ogólne położenie finansowe i ekonomiczne obu tych państw. Okazują one nietylko rezultaty polityki skarbowej dotyczących rządów, ale wyjaśniają także pod wieloma względami przyczyny dzisiejszego stanu rzeczy, oraz pozwalają do pewnego stopnia wnioskować o rozwoju tych stosunków w najbliższej przyszłości.

Rosya należała oddawna, pomimo swych niewyczerpanych bogactw przyrodzonych i swego nader korzystnego położenia geograficznego, do szeregu tych licznych zresztą państw, których stosunki finansowe i kredytowe objawiały stan chronicznej słabości i niemocy. Nietylko bezskutecznemi były długoletnie usiłowania rządu rosyjskiego około utrzymania równowagi budżetowej i zastósowania wydatków do rzeczywistych sił finansowych państwa, ale nawet stosunki monetarne cierpiały niezmiernie pod wpływem tych niezdrowych urządzeń skarbowych, a Rosya stała się ojczyzną polem, doświadczalnem papierowych pieniędzy. — Przyczyn tak niepomyślnego stanu finansów państwowych szukać należy najpierw w bezprzykładnej rozrzutności poprzednich rządów, nieulegających żadnej publicznej kontroli, a tem samem pozwalających łatwiej na rozmaite nieprawidłowości i nadużycia organów administracyjnych, następnie zas w ogólnym kierunku zagranicznej polityki, która prowadziła państwo w zaborczych celach do ustawicznych wojen i niweczyła tem samem wszelkie najlepsze usiłowania ministrów skarbu.

Od lat kilkunastu rozpoczęła się nowa era w historyi finansów rosyjskich. Pod groźbą ruiny skarbowej i kredytowej, wywołanej olbrzymiemi kosztami ostatniej wojny wschodniej, wstąpił rząd rosyjski na drogę reform podatkowych, zastępując przestarzałe formy nowemi, finansowo korzystniejszemi urządzeniami podatkowemi. Reformom tym, przeprowadzonym umiejętną ręką dwóch ministrów skarbu, zawdzięcza państwo nietylko wzmocnienie swego organizmu skarbowego przez stałe podniesienie zwyczajnych dochodów, ale nadto pewne zbliżenie do wzorów zachodnio-europejskich, lekceważonych często przez zbyt zarozumiałą i pewną siebie administracyę rosyjską.

Obok reform podatkowych szły równorzędnie usiłowania około uporządkowania niektórych gałęzi administracyi państwowej, zwłaszcza około podniesienia dochodów z rozległych domen i kolei żelaznych, posiadających coraz większe znaczenie ekonomiczne i finansowe. Starania te odniosły choć w części pomyślny skutek, a gdy w tym czasie żadne wojny nie osłabiły sił finansowych olbrzymiego państwa, zdołano w niedługim stosunkowo czasie osiągnąć równowagę przynajmniej w budżecie zwyczajnych dochodów i wydatków. Raport ministra Wyszniegradzkiego, jeżeli jest wiernym obrazem obecnego położenia, stwierdza też usunięcie niedoboru z budżetu zwyczajnego na rok przyszły, wykazując jednak trwanie niedoboru w budżecie nadzwyczajnym, obejmującym znaczne bardzo wydatki na budowę kolei żelaznych i uzbrojenie armii. Niedobór ten 48 milionów rubli znaleźć ma pokrycie w obfitych zapasach kasowych, coby świadczyło korzystnie o oględnej gospodarce poprzednich lat, jeżeli zapasy owe pochodzą rzeczywiście z nadwyżek budżetowych, a nie z przeprowadzonych niedawno operacyj konwersyjnych.

Ton raportu ministra rosyjskiego pełen jest otuchy i zaufania w przyszłość; z widocznem zadowoleniem ogłasza on *urbi et orbi* cyfry bilansu skarbowego, jako świadectwo i owoc przezornej i roztropnej polityki ogólno-państwowej, a Europie zapowiada dalszy jej ciąg w formie życzenia, zwróconego wprost do osoby cesarza, a wygłoszonego za jego wiedzą i wolą. Sąsiedzi najbliżsi nie mają powodu zazdrościć Rosyi konsolidacyi i powodzenia w dziedzinie skarbowości, uznając przeciwnie usiłowania te jako jednę z najpewniejszych rękojmi utrzymania pokojowej polityki, powitać je mogą jako objaw pożądany i zbawienny nietylko dla rosyjskiego państwa, ale również dla międzynarodowych stosunków całej Europy.

W tonie więcej i celach swoich, nie w cyfrach, różni się za adniczo *exposé* nowego pruskiego kanclerza skarbu od raportu jego rosyjskiego kolegi. Stan finansowy Prus, jak wszystkich zresztą państw rzeszy niemieckiej. jest w ogólności i na tle finansowego położenia Europy nietylko pomyślnym, ale nawet świetnym, dzięki szczęśliwym stosunkom i okolicznościom, które pozwoliły tym państwom zachować bogate domeny i kopalnie, wykupić korzystnie na rzecz skarbu całą sieć kolei żelaznych, uwolnić się wreszcie z najbardziej uciążliwych długów za pomocą oszczędnej administracyi i — kontrybucyi francuskiej. Budżety pruskie bilansują się też nietylko bez niedoboru, ale wykazują nawet w ostatnich latach dość znaczne nadwyżki, pochodzące przeważnie z czystych zysków administracyi kolejowej i ulegające dlatego ustawicznym zmianom, stosownie do rozwoju ruchu przewozowego i ogólnego położenia ekonomicznego. Zkąd więc bierze się ten pessymistyczny ton w przemówieniu ministra Miquela? Odpowiedzi na to nie szukajmy w cyfrach budżetu, lecz w projektach skarbowych rządu, wniesionych przed dwoma miesiącami do sejmu, a zmierzających do podniesienia wydatności niektórych podatków bezpośrednich. Rząd pragnie szybciej umarzać długi kolejowe, hojniej wyposażyć pewne działy administracyi, ulżyć gminom w wydatkach szkolnych, a więc potrzebuje na to wszystko nowych dochodów podatkowych. Ponieważ parlament łatwiej przyzwala nowe ciężary na usunięcie istniejących, a nawet zapowiedzianych tylko niedoborów, niż na pokrycie choćby najpotrzebniejszych wydatków, musiał poniekąd minister pruski odmalować sytuacyę finansową w ponurych barwach, podobnie jak ks. Bismarck groził zawsze niebezpieczeństwem wojny, ilekroć żądał nowych kredytów wojskowych.

Z rozpraw budżetowych przekonamy się, czy i w jakim stopniu obawy ministra podziela także sejm pruski, a wówczas rozstrzygną się również losy finansowych projektów ministerstwa Capriviego.

Przegląd polityczny.

Sejm dolno-austryacki odbył wczoraj ostatnie swe posiedzenie. Zebrał się on d. 14 października, a więc sesya jego trwała stosunkowo bardzo długo, bo aż trzy miesiące. Najważniejszym aktem ustawodawczym zakończonej sesyi sejmowej jest: połączenie przedmieść z Wiedniem.— O zamknięciu sesyi sejmu czeskiego wcale jeszcze niema mowy. Nie ulega wątpliwości, że sejm dopiero po uchwaleniu całej ustawy o radzie kultury krajowej zostanie zamknięty. Wczoraj toczyła się dyskusya nad § 34 tej ustawy. Dotyczy on języka urzędowego i języka obrad rady. Młodoczech Vaszaty miał półtoragodzinną mowę, w której omawiał kwestyę językową w sądach, a następnie przeszedł do punktacyj ugodowych. Najbardziej jednak drażliwą była onegdajsza mowa Edwarda Gregra, w której tenże porównał między innemi los Czechów z Irlandczykami, a w końcu oświadczył w imieniu „uciśnionego“ narodu czeskiego, iż ugodę z Czechami poprzedzić musi pokój „czeskiego narodu z państwem austryackiem.“ Dodać należy, iż według telegramu z Pragi, fideikomisarska wielka własność przystąpi 19 b. m. do wyboru uzupełniającego w miejsce ks. Karola Schwarzenberga, który, jak wiadomo, złożył mandat poselski do sejmu. Mandat ten ma być powierzony ks Janowi Adolfowi Schwarzenbergowi.

W Izbie deputowanych sejmu węgierskiego rząd nie wniósł wczoraj żadnych przedłożeń w sprawie reformy administracyjnej. Nastąpić ma to dopiero w połowie lutego. Na ławie reprezentantów rządu zasiadł w sejmie już nowy minister Szögyeny, którego ze wszech stron sympatycznie witano. Zwrócono uwagę, iż nowy minister wszedłszy na salę, podszedł natychmiast ku hr. Apponyi'emu i serdecznie się z nim przywitał.

Ze źródła rzekomo jak najwiarogodniejszego dowiaduje się *Saale Ztg*, że książę-biskup wrocławski X. Dr Kopp „ukarał surowo na drodze dyscyplinarnej rozmaitych duchownych polskich na górnym Szląsku za to, iż częścią otwarcie, częścią skrycie wystąpili w sposób stanowczy przeciw jego rozporządzeniom w sprawie nauki szkolnej na górnym Szląsku. Przeciw wszystkim tym żywiołom duchowieństwa polskiego wystąpi władza biskupia bez pobłażliwości i z jak największą energią. W Wrocławiu spodziewają się, że na tej drodze poskromi książę-biskup raz na zawsze narodowo-polityczną frondę, z jaką ma do walczenia.“ *Schlesische Volkszeitung* stanowczo całej wiadomości *Saale Ztg* zaprzecza i oświadcza, że niema w niej ani jednego słówka prawdy. Zresztą oświadcza *Schlesische Volkszeitung*, że *Saale Ztg* lub ktokolwiekbądź zasłużyłby się wielce, gdyby odpowiedział na zapytanie: „Kto właściwie został na drodze dyscyplinarnej ukarany?“

X. biskup warmiński wydał księżom dziekanom swej dyecezyi w sprawie przynależenia katolickich nauczycieli do symultannych towarzystw nauczycielskich drugi okólnik. Jest to pośrednia odpowiedź na podanie 150 po większej części ewangielickich nauczycieli z Warmii o cofnięcie żądania, wyrażonego w pierwszym odnośnym okólniku, by katoliccy nauczyciele trzymali się zdala od zgubnych dla katolików symultannych towarzystw nauczycielskich. Ponawiając swe żądanie, dodaje X. biskup, że materyalne korzyści, jakie rzekomo na katolickich nauczycieli spływają przez łączenie się ich w stowarzyszenia z ewangielikami, dadzą się tak samo przez towarzystwa nauczycielskie o katolickim charakterze osiągnąć.

Jak piszą oficyalnie do *Hamb. Correspondenz* stanowisko ministra Herrfurtha jest bardzo silne i w sprawie reformy ordynacyi gmin wiejskich całe ministerstwo jest po jego stronie. O jego ustąpieniu mowy być nie może, ponieważ pod jego kierownictwem książę Henryk pruski, brat cesarski, ma się uczyć ogólnej wewnętrznej administracyi kraju. Rolę instruktora miał już p. Herrfurth odegrać w roku 1888 przy ówczesnym ks. Wilhelmie na życzenie samego cesarza Wilhelma I, ciężka choroba jednak cesarza Fryderyka plany te pokrzyżowała. Chodzi teraz o to, ażeby najbliższy krewny cesarza na przypadek jego choroby lub długiej niebytności w kraju mógł go zastępować i dlatego teraz ma się od p. Herrfurtha uczyć, jak sprawować wewnętrzne rządy w kraju.

Gubernator wojskowy Paryża, jenerał Saussier, który już przyszedł zupełnie do zdrowia, został ponownie na jeden rok zamianowany wiceprezydentem najwyższej rady wojennej, której przewodniczącym jest minister wojny. Ze stanowiskiem tem połączoną jest naczelna komenda najznaczniejszych grup wojska na wypadek mobilizacyi, przyczem przy boku generalissimusa stoi szef wielkiego sztabu jeneralnego, jenerał Miribel. Jenerał Saussier ma obecnie lat 63, a więc według ustawy może na swojem stanowisku pozostać jeszcze dwa lata.

Jak donoszą z Rzymu, rząd zdecydowany jest zarządzić środki w celu postawienia zapory nieprzyjaznym dla Włoch agitacyom misyonarzy francuskich. Wiadomość ta potrzebuje stwierdzenia.

Według telegramu z Moskwy, odpowiedział car na noworoczną gratulacyę jenerał-gubernatora ks. Dołgorukowa temi słowy: „Błagam Boga, aby Rosyi i w tym roku zachował pokój i pomyślność.“ Z tą pokojową enuncyacyą nie bardzo pozostaje w zgodzie ogłoszony w *Russkim Inwalidzie* ukaz cara do ministra wojny Wannowskiego, nakazujący ekspropryacyę gruntów pod budowę koszar w Siedlcach. Ukaz zaznacza konieczność natychmiastowego zakładania koszar i zarządza z tego powodu ekspropryacyę bez zwykłych w takim wypadku formalności. Wnosićby z tego wypadało, iż znajdująca się w Królestwie armia nowemi zastępami wzmocnioną zostanie.

Także i do *Köln. Ztg* doniesiono z Petersburga, iż hr. Deljanow, obecny minister oświaty, zostanie zastąpiony przez Pobiedonoscewa. Jak już wiadomo, Ajencya północna stanowczo zaprzeczyła pogłosce o ustąpieniu Deljanowa. Ajencya wspomniana dodaje, iż tego rodzaju fałszywe pogłoski co rok się powtarzają. Również nie autentyczną wydaje się nam wiadomość londyńskiego *Timesa*, któremu prywatny korespondent donosi z Petersburga, że car Aleksander miał nowe anti-żydowskie ustawy zawiesić na całe trzy lata wskutek przedstawień ministra finansów Wyszniegradzkiego.

Telegram, nadesłany z Helsingforsu przez biuro telegraficzne Hirscha, donosi, że sejm finlandzki zbierze się w dniu 20 stycznia na mocy carskiego ukazu. Jenerał-gubernator powita członków sejmu w imieniu cara mową, odczytaną w rosyjskim języku, ale równocześnie mają deputowani otrzymać tłumaczenia mowy tej w języku szwedzkim i finlandzkim, przysięgę zaś składać będą po szwedzku. Finlandzkie kasy państwowe miały doznać już ciężkich strat wskutek rozporządzenia rosyjskiego ministerstwa finansów, mocą którego rosyjskie banknoty i moneta zdawkowa zaprowadzone zostały w Finlandyi po kursie przepisanym jako normalny i legalny sposób wypłaty. Straty powstały głównie ztąd, że rząd rosyjski bardzo wysoko ustanowił kurs papierowego rubla na przeciąg trzech pierwszych miesięcy.

Biuro Reutera nadesłało z Zanzibaru sensacyjną wiadomość do Londynu, według której ścigany przez rząd angielski (za morderstwo dokonane na osobie Küntzla i towarzyszów) sułtan ziemi Witu, Fumo Bakari, miał się temi dniami rozstać z życiem.

Korespondencya „Czasu.“

Z Litwy 9 stycznia.

Wychodźtwo ludu do Ameryki poczyniło i w naszej prowincyi ogromne spustoszenia; najwięcej ucierpiały miejscowości pograniczne z Królestwem Polskiem, zkąd gorączka emigracyjna dostała się na Litwę. Szybko, jakby epidemia jakaś ogarniała całe okolice, grasując niemiłosiernie wśród ludności katolickiej. W całym tym niezwykłym objawie było i pozostało dotąd wiele okoliczności niewyjaśnionych. A najbardziej niejasnem i dwuznacznem było zachowanie się władz miejscowych. Straciły one poprostu głowę. Na nieporadność rządu, na milczenie prasy oficyalnej i półoficyalnej narzekały nawet dzienniki, popierające z całym zapałem obecny kierunek polityki wewnętrznej, a system rusyfikacyjny w naszym kraju. W okolicach Bielska i Białegostoku (w gubernii Grodzieńskiej) lud polski wyjmował po parafiach tysiące metryk — w tem przekonaniu, że tylko katolików przyjmie „królowa brenzelska;“ księża donosili o tem władzy, ale władze nie dawały na to żadnej odpowiedzi. Lud zamawiał tłumnie nabożeństwa po kościołach, zbierał się tłumnie po wsiach, odbywał tłumne podróże do stacyj, a na stacyach kolejowych (głównie w Bielsku) zapełniał wszystkie wagony — żandarmerya i policya wszystko to widziały, ale zachowywały się ze spokojem olimpijskim, niezwykłym u żandarmeryi i policyi rosyjskiej w chwili jakichś zbiorowych poruszeń. Na metryki zakupuje lud w Bielsku i Białymstoku papier herbowy w tysiącach egzemplarzy w kasach powiatowych, na co również nie zwraca się uwagi. Starszyna gminy Rajskiej powiatu Bielskiego, donosi władzy administracyjnej, co robić z wychodźcami, na których ciężу powinność wojskowa? Nawet i w tak ważnej dla państwa kwestyi nie otrzymuje starszyna odpowiedzi. To są objawy symptomatyczne....

Lecz mamy w zapasie i inne. Zkąd się rozeszła pogłoska, że tylko katolikom pozwala car emigrować? że ostatni termin tego pozwolenia upływa z dniem Bożego Narodzenia? A więc trzeba spieszyć. Wiedziano o tem dobrze, że powstaną o to krzyki w prasie rosyjskiej i rząd będzie musiał wystąpić przeciwko wychodźtwu, lecz zanim to nastąpi, tysiące katolików z pośpiechem będzie się wyprzedawać i kraj opuszczać. Obok tych pogłosek krążyła jeszcze inna: że z dobrodziejstw ziemi obiecanej w „Brenzelu“ mogą korzystać tylko katolicy, nie zaś prawosławni; że na statkach przed ich odpłynięciem pojawią się urzędnicy rosyjscy i znajdujących się tam prawosławnych nietylko zatrzymają, lecz za karę poszlą na Amur, do Syberyi. Pogłoski te oczywiście powstrzymały ludność prawosławną gubernii grodzieńskiej od wychodźtwa. Prawosławni z wielką zazdrością spoglądali na wychodźców katolików. Nie mogąc uczestniczyć w tej wyprawie zamorskiej po złote runo, prawosławni przyszli doń w in-

Listy o towarzystwie czeskiem,

pisane do przyjaciela przez Czecha.

III.

(Dom mieszczański u Halanku w Pradze. — Dwie postacie typowe. — Gospodarz domu. — Muzeum, biblioteka, mecenasostwo i „dychanki“.

(Ciąg dalszy.)

Odtąd rozwinął Náprstek regularną, dobrze zorganizowaną pracę dla dobra czeskiego ogółu.

Całe życie Naprstka cechuje jedna przewodnia namiętność: aby był sam użytecznym i innych do użytecznego działania zachęcał. Pomimo dążności swej, aby zawsze być praktycznym, jest on największym idealistą, jakiego udało mi się poznać na świecie; połączenie tych cnót dało nam obywatela, jakim śmiało pochlubić się możemy... do ocenienia go pomagali nam już nieraz nawet i Niemcy i Anglicy.

Nie może być moim zamiarem, mój drogi, podać wyczerpujący obraz zasług pana Wojciecha, choćby tylko dlatego, że w domu „u Halanku“ dotąd jest, jak bywało podczas życia „pani mamy,“ to jest, że tam nie wie lewica, co robi prawica, lecz mam nadzieję, że wystarczy, jeżeli zwrócę uwagę twoją tylko na kilka rzeczy w oczy bijących.

Mówiąc o Naprstku, zwykle ma się na względzie przedewszystkiem czeskie Muzeum Przemysłowe, które założyła matka, a on wraz z żoną swoją, panią Józefą, doprowadził do obecnego świetnego stanu, który uderza każdego, kto zważy, że to wszystko jest plon przez jednego prawie zniesiony człowieka. W tym względzie macie w Krakowie pierwowzór w osobie pana Baranieckiego. I praskie Muzeum Przemysłowe ma mniej więcej tę samą cechę i doniosłe znaczenie. Zawiera ono dziś już mniej więcej 30,000 przedmiotów, które właśnie w tym roku rozpoczęto przenosić do nowego trzechpiętrowego gmachu, znajdującego się w samem sąsiedztwie domu „u Halanku.“ Zbiory muzealne zwiększają się ciągle i zawierają rzeczy z całego świata, mianowicie też z Afryki, Chin i Indyj. Znani czescy podróżnicy, jak Holub, Feistmantel, Czurda, Stecker i inni złożyli tu bogactwa zagranicznej i zaoceańskiej pracy. Rozumie się, że i wyroby swojskie nie podrzędne tam zajmują miejsce. Taki naprzykład zbiór staroczeskich czepków, pysznie wyszywanych, prawdziwem jest *unicum*.

Ale, mój drogi, muzealne przedmioty, to rzeczy zanadto fachowe; ani rozbiorem, ani katalogiem ich zajmować się nie będę, dosyć, jeżeli powiem, że muzeum to w swoim czasie znaczny i praktyczny wpływ wywrzeć może na rozwój czeskiego przemysłu, co zresztą jedynym jest jego celem.

Prócz tego był i jest dom Naprstka ogniskiem, w którem zrodziło się mnóstwo inicyatyw doniosłego znaczenia. Przypomnę tylko sprawę emancypacyi kobiet, której Naprstek zawsze był u czynnym i gorliwym protektorem. Założył on lat temu 25 tak zwany „Klub amerykański pań,“ którego sam był duszą. Czynność klubu bardzo była obszerną i miała na celu: rozumną emancypacyę kobiet w duchu czeskim doprowadzić do skutku, co działo się za pomocą odczytów dla kobiet, urządzanych w salonie Naprstka, przez dostarczanie książek młodym kobietom i t. d. Klub zajmował się też czysto praktycznemi kwestyami, dostarczał sposobności poznajomienia się z wszelkiemi nowemi wynalazkami, tam też zakiełkowała myśl założenia osobnego domu sierót dla dziewcząt. Na ten cel zebrano przeszło 30,000 złr.

Pan Wojciech jest do tego niezaprzeczenie najznakomitszym czeskim bibliomanem. Jego biblioteka, która zresztą ma już charakter biblioteki publicznej, liczy obecnie 41,000 tomów. Znajdziesz tam prawie wszystko, co w ciągu ostatnich lat stu wyszło w języku czeskim; z innych zaś literatur, mianowicie z angielskiej, niemieckiej i francuskiej, dzieła pomnikowe i ważne dla poznania pracy ludzkiej. Z szczególną troskliwością uzupełnia i pielęgnuje pan Naprstek niektóre oddziały, jak n. p. dział opisów podróży, geografii, przemysłu itd. Osobny jest dział, odnoszący się do sprawy kobiet (przeszło 1000 tomów). Jako *curiosum* podnoszę wcale niezły zbiór literatury chińskiej, znajdujący się w bibliotece Naprstka. A jeżeli chcesz korzystać z tych książek, często bardzo znajdziesz ślady pracowitości pana Naprstka, zakreśla on bowiem w nich ołówkiem czerwonym miejsca, dotyczące spraw kobiecych; te zaś, które odnoszą się do spraw filantropii, zakreślone są niebiesko.

Wogóle często bardzo spotkasz się z notatkami gospodarza, który kupuje tylko takie książki, po których się spodziewa, że korzyść przynieść mogą teraźniejszym i przyszłym czytelnikom. Wszystko on to zbiera, kupuje i gromadzi, ażeby inni korzystać mogli. Dlatego też prawdziwe sprawia mu zadowolenie i przyjemność, jeżeli u niego kto do swej pracy znajdzie, czego szuka. Naturalnie, zdarza się to nieraz. I mnie samemu udało się znaleźć w bibliotece i zbiorach Naprstka wielce potrzebne materyały, których nadaremnie szukałem w wielkich bibliotekach miejscowych, w publicznej cesarskiej czyli uniwersyteckiej (200.000 tomów) albo w bibliotece Muzeum krajowego (180.000 t.).

Zacny gospodarz objawia niestrudzoną wytrwałość w służeniu ludziom pracy. Ileż to on ma rozmaitych pudełek i tek, w których składa i zbiera materyały najrozmaitsze „na wypadek potrzeby“. Ileż to on wycinków z gazet rok rocznie nabywa w najrozmaitszych kwestyach — wszystko to znajdziesz na swojem miejscu starannie naklejone w osobnych księgach i tekach. Ile tam mają planów, portretów, fotografij, to sam Bóg wie; pewnem jest tylko, że znajdziesz tam rzeczy, najmniej nawet spodziewane i to zawsze „na wypadek potrzeby“ *).

Rozumie się, że do wszystkiego tego trzeba nietylko odpowiedniego majątku, lecz i szczególnego zamiłowania, połączonego z chęcią do pracy. U Naprstków zawsze się pracuje. Pani Józefa Naprstkowa jest od rana do nocy na nogach, to w kuchni, to w sklepie, w którym dotąd zarabia się grosz, podobnie jak za życia nieboszczki „pani mamy“, to w Muzeum, uporządkowaniem którego ona jak najgorliwiej się zajmuje. Mówi ona, że ani czasu nie ma na chorowanie...

Zaraz na początku niniejszego listu nadmieniłem, że podwoje domu „u Halanku“ zawsze są dla gości otwarte. Dla naszego życia ma okoliczność ta szczególne znaczenie, zwłaszcza jeżeli się gościnność w takim, jak u p. Naprstka, objawia charakterze. Jeżeli zawita do Pragi jaka wybitna osobistość, zawsze wprowadzaną bywa do Naprstków. Jest to już zwyczajem i potrzebą. Niema w Pradze domu drugiego, gdzieby było można wprowadzić gościa bez szczególnych zabiegów i ceremonii.

Salon ów pana Naprstka, którego ściany przepełnione są od podłogi do sufitu książkami i obrazami, jest od długiego już szeregu lat jedynem a pożądanem wielce *rendez-vous* czeskiej inteligencyi, ludzi pracy i wybitniejszych przejezdnych. Przez cały rok co dzień, nie wyjmując największych świąt, w godzinach południowych wprowadzić tam możesz miłego gościa, pewny będąc, że chętnie będzie widziany. Spotkasz się tam zwykle z garstką osób, z profesorami, uczonymi, literatami i artystami, z których część jedna przyszła w celu załatwienia interesów najrozmaitszych, druga znów dla prostej pogawędki o rzeczach będących na porządku dziennym. Na stołach zawsze znajdziesz dla przejrzenia literackie nowości z całego świata, książki, illustracye, fotografie i t. d. A jak rozpromienia się twarz gospodarza, jeżeli widzi, że goście jego są zadowoleni!

Czasami nawet bardzo gwarno bywa w salonie Naprstka, zwłaszcza w czasie rozmaitych zjazdów, których niebrak w Pradze. Tak np. przy sposobności gromadnych odwiedzin teatru narodowego przez Czechów z Ameryki stał się dom Naprstka ogniskiem dla wszystkich.a Tam zbierali się, tam odbierali informacye, tłm zasięgali wszystkich rad i wskazówek. Nie był też to frazes, że wtedy nazwano p. Wojciecha „najlepszym naszym Amerykaninem“. Trzeba zajrzeć w książkę, w której na pamiątkę zapisują goście Naprstka nazwiska swoje, ażeby się przekonać, ile ludzi i jacy ludzie bywają w tych progach. Znajdziesz tam podpisy i najwybitniejszych osobistości polskich, przejeżdżających w ostatnich latach trzydziestu przez Pragę.

Regularne codzienne zebrania u Naprstka nazywają się po czesku „dychankami“. Może przypominasz sobie, że słyszałeś już to słowo. Znajdowało się ono też na wstęgach dwóch wieńców, nadesłanych niedawno do Krakowa na trumnę nieśmiertelnego waszego wieszcza Adama. Tak, przy takich i licznych innych podobnych sposobnościach zawsze figuruje „dychanek Naprstka“.

Przy boku małżonki, współdziałającej w tych samych celów, w otoczeniu ludzi pracy i na śledzeniu postępu wiedzy ludzkiej przepędza Naprstek dni życia. Zachowuje on zawsze charakter skromnego obywatela, unika starannie wszelkich ceremonij i nie znosi pustych komplementów. Lecz uścisk jego dłoni jest ciepły i pewny. Jedno pojęcie góruje w duszy jego, pojęcie pracy, którą uważa za największą cnotę, bo ona istotnie wyrabia charaktery i jest podstawą bytu narodowego.

Mój drogi, nie wiem, jak dalece udało mi się przedstawić ci w niniejszych rysach popularną postać prażskiego mieszczanina Wojciecha Naprstka i jego domu, wypadało jednak uwydatnić ją, bo w dalszym ciągu moich listów mimowoli przypominać ci się będzie postać jego, nieraz niestety jako przeciwieństwo, gdy będzie mowa o innych sprawach czeskich.

△

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Zbiór stereoskopów doszedł liczby 4.800 sztuk.

ny sposób: nabywali za bezcen ziemię i ruchomości od katolików. Wsie polsko-katolickie w powiecie bielskim stanęły pustkami, a ci, których w końcu z nad granicy zwrócono, zeszli na ostatnią nędzę — podczas gdy niejeden rolnik prawosławny powiększył i zaokrąglił swą posiadłość ziemską i przyszedł w łatwy sposób do posiadania inwentarza. Jakiś mieszczanin posiadał w Bielsku dom, piękne gospodarstwo i znaczny obszar ziemi. Wszystko to sprzedał za 2700 rubli i wyjechał do Brazylii z żoną i dwojgiem dzieci. Żona i dwoje dzieci zmarły w drodze, a on wrócił do Bielska po kilku miesiącach — z dwudziestu rublami w kieszeni. W czyim to była interesie cała ta wychodźcza tragi-komedya? Niech na to odpowie sentencya łacińska: *fecit, cui prodest.*

Lud nasz istotnie łaknie ziemi. Ustawa z d. 9 czerwca 1886 r. „o uregulowaniu stosunków rolnych wieczystych czynszowników w guberniach zachodnich“ ułatwia tymże wykupno wszelkich ciężarów i powinności ciążących na gruntach. Rząd ze swej strony przyznaje nawet czynszownikom subsydya, zależne od ilości i jakości posiadanej ziemi. W niektórych miejscowościach czynszownicy nie uczynili tego z powodu nader niskich subsydyów rządowych, zabezpieczonych naturalnie na gruntach. Z tego powodu czynszownicy z kilku powiatów wołyńskich, jak Żytomierz, Zasław, Dubno i Zwiahel wnieśli podanie do rządu, aby wysokość subsydyów na wykupno od właścicieli ziemi oczynszowanej podniósł od dziesięciny z 10 na 15 rubli. Za ich przykładem, jak słychać, pójdą czynszownicy i na Litwie.

Ziemi na Polesiu litewskiem przybędzie nam wkrótce. Rząd, uznając w zupełności korzyści osuszania błot poleskich, postanowił prowadzić dalej roboty w tym kierunku. Wyznaczona w tym celu komisya uznała za konieczne osuszyć jeszcze 1,100.000 dz. gruntów skarbowych, a 6,900.000 dz. gruntów prywatnych. Robót tych zamierza rząd dokonać w ciągu lat dziesięciu. Długość sieci kanałów na mającej osuszyć się przestrzeni wyniesie 14.000 wiorst.

Rolnicy litewscy krzątają się usilnie około swych interesów materyalnych. Za przykład w tym względzie służyć może mińskie Towarzystwo rolnicze, które podjęło się, pomimo niezbyt dogodnych warunków, dostarczać intendanturze wojskowej zboża. Tak świetnie wywiązuje się ono ze swego zadania, że już trzeci rok z rzędu zwraca się doń intendantura z tem żądaniem, obniżając przytem corocznie cenę na zboże, czego nigdy przedtem nie robiła z handlarzami zbożem pochodzenia żydowskiego.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin 14 stycznia.

W obecności kanclerza rzeszy Capriviego, ministrów Haydena, barona Marschalla i innych i przy dość znacznym udziale posłów i publiczności zagaił marszałek Izby Levetzow posiedzenie o godzinie 1 z południa i otworzył zaraz dalszą dyskusyę nad wnioskami wolnomyślno-socyalno-demokratycznemi w sprawie usunięcia, ewentualnie obniżenia ceł rolniczych. Na wstępie wygłosił długą mowę przeciwko cłom rolniczym wolnomyślny poseł Broemel, ograniczając się jednak głównie na zbijaniu zarzutów wczorajszych mowców, przeciwnych wnioskowi Richtera i starając się wykazać, że przedewszystkiem między zwolennikami ceł ochronnych panuje jak największa sprzeczność co do znaczenia i wartości ceł ochronnych, które głównie obarczają klasę pracującą tak na wsi, jak i w mieście i z których rolnictwo bardzo minimalne ma korzyści.

Po nim zabrał głos w obronie ceł ochronnych członek frakcyi cesarskiej Leuschner głównie celem wykazania, że przeciwnie one na dobre wychodzą robotnikowi, którego położenie od czasu zaniechania polityki wolnego handlu znacznie się, zdaniem jego, polepszyło. Dobrobytu nie warunkuje tylko tani chleb, ale warunkuje go również wystarczający zarobek, a ten ma dopiero od czasu zaprowadzenia ceł ochronnych. Stronnictwo jego wielkie przypisuje znaczenie sojuszowi Niemiec z Austryą, nie chce jednak okupić go zaniechaniem ceł ochronnych. Co do wiadomego artykułu *Post*, całe stronnictwo wolno-konserwatywne podziela wyrażoną niedawno opinię posła Kardoffa.

Konserwatysta Helldorff uważa również zatrzymanie ceł ochronnych jako konieczne ze względu na interesa robotników i przeczy, jakoby w pracy narodowej istniało jakie przeciwieństwo interesów między wielką i małą własnością, między pracodawcami i robotnikami. Ułatwione przy istnieniu ceł ochronnych intenzywne gospodarstwo więcej się przyczynia do powiększenia dobrobytu robotnika, aniżeli ekstenzywne gospodarstwo wolnego handlu. Przedewszystkiem rolnictwu potrzeba ceł ochronnych dla konkurencyi zagranicy, dla zachowania siły odpornej Niemiec i dla wielkiego znaczenia rolnictwa w ogólnej produkcyi krajowej. W dniu, w którymby padły cła rolnicze, padłyby także cła przemysłowe; rozwój przemysłu przecież jest tylko winą braku robotnika na wsi. P. Helldorff wplótł do swej mowy także słowa wielkiej pochwały i uwielbienia dla ks. Bismarcka i w zapale swym posunął się tak dalece, że nazwał wczorajsze wystąpienie posła Richtera „brutalnem i banalnem“; marszałek Izby zniewolony był powołać go do porządku.

Z centrum przemawiał południowo-niemiecki poseł Burlein i nienależący do żadnego stronnictwa poseł Hornstein za zatrzymaniem ceł w interesie „stanu włościańskiego.“ Dopóki istnieje stan chłopów — powiada poseł Hornstein — dopóty, jak o tem socyalni demokraci wiedzą doskonale, rząd może rozporządzać pułkami wojska, dopóty stoi monarchia. To też dla przyjaźni z Austryą nie powinien być poświęcony niemiecki stan włościański. Zamierzone zniesienie wykazu tożsamości zboża wielce zaniepokoiło, zdaniem mowcy, stan włościański, któryby prędzej już zgodził się na handel wolny, aniżeli na zniesienie wykazu tożsamości zboża. Cła i zakaz dowozu bydła wcale nie wpływają na ceny mięsa.

Socyalno-demokratyczny poseł Stolle zażądał dotrzymania dawanego zawsze przy każdorazowem podwyższeniu ceł przyrzeczenia, że w razie ewentualnego podwyższenia cen środków spożywczych, ma nastąpić obniżenie ceł i w dalszym ciągu dowodził, że o wysokiej płacy robotnika, jaka miała być wynikiem polityki celnej, dotąd mowy niema; faktem zaś jest, że skutkiem jedynym ceł jest podrożenie środków spożywczych, co ujemnie wpłynęło na dobrobyt robotników. Kto na tem jedynie zyskał, to pracodawcy, przedewszystkiem na wsi. W Saksonii położenie robotników rolnych bardzo jest przykrem, mimo to emigrują tam masy robotników z tej prostej przyczyny, że w ich rodzinnych stronach stosunki te są daleko więcej opłakane. Polityka ceł ochronnych zrujnowała przemysł eksportowy i zbogaciła tylko bardzo małą cząstkę ludności.

Konserwatysta hr. Kanitz postawił następującą alternatywę: albo polityka ceł ochronnych dla rolnictwa i przemysłu, albo wolny handel. Niema powodu, dlaczegoby należało jednę tylko gałęź produkcyi wyjmować z pod ceł ochronnych i to właśnie cła rolnicze; przecież i cła przemysłowe wielkie przyniosły sumy, a mianowicie przemysł w kopalniach węgla, a płaca tak w odnośnych dzielnicach się podniosła, że stała się nawet powodem emigracyi ze wschodu na zachód Niemiec. Ale o tem wiedzą dobrze ci, którzy żądają zniesienia ceł rolniczych, że zniesienie ceł przemysłowych zrujnowaćby mogło przemysł i dlatego zniesienia ceł przemysłowych się nie domagają. Liczne subhasty posiadłości wiejskich najwymowniejszym są dowodem, że rolnictwo jeszcze większego obniżenia ceny swych produktów nie zniosłoby.

Po tej mowie odroczyła się Izba dla dalszych obrad nad powyższym przedmiotem do jutra.

Sprawy krajowe.

Lwów 15 stycznia.

(Projekt założenia fachowej szkoły kowalskiej w Sułkowicach. — Krajowa komisya rolnicza. — Subwencye rząd.).

(×) W sprawie podniesionego przez Sejm urządzenia szkoły fachowej dla przemysłu kowalskiego w Sułkowicach, powziął J. E. p. minister wyznań i oświecenia następujące postanowienia: Badania, przeprowadzone z polecenia ministerstwa wyznań i oświaty, wykazały, że akcya państwowa w celu poparcia i podniesienia przemysłu domowego kowalskiego w Sułkowicach i okolicy jest pożądaną i usprawiedliwioną.

P. minister zakreślił w tym względzie następujący program, którego przeprowadzenie zależeć będzie od dopełnienia warunków niżej przytoczonych.

Przedewszystkiem zauważył p. minister, że odnośne zarządzenia na razie byłyby przeprowadzone tylko na próbę, a polegałyby na prowizorycznem urządzeniu w Sułkowicach szkoły fachowej z warsztatem instrukcyjnym (nie wzorowym) dla grubszych wyrobów z żelaza *(Grobeisenwaaren-Erzeugung)*, a to jako filii szkoły fachowej ślusarskiej w Świątnikach.

Nauka praktyczna w tym zakładzie, który miałby być dostępnym nietylko dla młodzieży, lecz także dla samoistnych przemysłowców, polegałaby na demonstrowaniu nowych technicznych sposobów i pouczaniu, jak należy w przemyśle kowalskim obchodzić się z najgłówniejszemi maszynami i nowoczesnemi narzędziami i jak je najkorzystniej zużytkowywać dla obrotu przemysłowego tak domowego, jakoteż w spółce prowadzonego.

Po tem udzielonoby tak, jak w Świątnikach, na podstawie odpowiedniego regulatywu wykształconym już samoistnym przemysłowcom, oraz spółce kowalskiej, pozwolenia do używania w obrocie własnym maszyn i narzędzi zakładowych.

Wyposażenie zakładu w celach nauki praktycznej ograniczałoby się do najniezbędniejszych środków technicznych maszyn i narzędzi dla grubszych robót kowalskich, a nastąpiłoby to częścią przez odstąpienie urządzeń warsztatowych i narzędzi ze szkoły Świątnickiej, częścią przez sprawienie nowych. Przy sprawianiu nowych urządzeń będzie uwzględnioną ta ewentualność, iżby zakupione maszyny i narzędzia w razie, jeśliby wspomniana akcya w Sułkowicach nie odnosiła pożądanych skutków, mogły być zaraz użyte w warsztatach mechanicznych państwowych szkół przemysłowych i w szkołach fachowych. Później mógłby być także sprawiony dobry zbiór wzorowych wyrobów kowalskich.

Nauka teoretyczna miałaby się ograniczyć do bardzo skromnych rozmiarów i obejmować jedynie rysunki geometryczne i zawodowe, rachunkowość przemysłową i główne elementa korespondencyi przemysłowej.

Szkoła filialna w Sułkowicach pozostawałaby na razie pod kierunkiem naczelnym kierownika szkoły fachowej w Świątnikach.

Dla bezpośredniego kierownictwa zakładu będzie ustanowiony zdolny praktyk, któremu będą przydani dla nauki praktycznej jedynie werkmistrze. Gdyby praktyk szkołą kierujący nie był zdolnym lub nie mógł udzielać nauki w przedmiotach teoretycznych wyżej wymienionych, w takim razie będzie potrzeba o tę naukę postarać się w inny sposób.

Od powodzenia tej akcyi początkowej, przedsięwziętej na próbę, zależeć będą dalsze zarządzenia.

Środki pieniężne, jakie ministerstwo wyznań i oświecenia na wspomnianą akcyę początkowo przeznaczyć zamierza, są następujące:

Wydatki zwyczajne: a) remuneracya dla kierownika szkoły fachowej w Świątnikach za naczelne kierownictwo rocznie 200 złr.; b) remuneracya dla bezpośredniego kierownika szkoły w Sułkowicach 1200 złr.; c) remuneracya dla dwóch werkmistrzów po 800 złr. rocznie, t. j. 1600 złr.; d) potrzeby naukowe rocznie 600 złr.; e) potrzeby kancelaryjne i wydatki obrotowe rocznie 600 złr.; czyli razem 4200 złr.

Wydatek nadzwyczajny na pierwsze urządzenie 10,000 złr.

Na pokrycie remuneracyj pod a) b) i c) wymienionych wstawiło ministerstwo wyznań i oświaty w porozumieniu z ministerstwem skarbu do preliminarza r. 1891 ratę kwartalną; na pokrycie zaś wydatków pod d) i e) wymienionych kwoty całoroczne.

Wydatek nadzwyczajny ma być w następujący sposób na cztery lata rozdzielony: 1891 r. 800 złr., 1892 r. 3200 złr., 1893 r. 3000 złr., 1894 r. 3000 złr. P. minister zaznaczył jednak wyraźnie, że musi wszelkie dalsze kroki w sprawie niniejszej uczynić zależnemi od dopełnienia warunków poniżej wymienionych.

Przedewszystkiem musi być pewność, że kraj do początku roku szkolnego 1891/92 nietylko dostarczy odpowiedniego budynku na prowizoryczne umieszczenie zakładu, lecz także o to się postara, aby nauczyciele i pomocnicy, dla szkoły ustanowieni, otrzymali w miejscu zakładu pomieszkania stosowne i odpowiednie ich stanowisku.

Kwestya ta została uchwałą sejmową z roku zeszłego zadawalniająco załatwioną. Co do pomieszkań nadmienił p. minister, że nie żąda, aby kraj dostarczył ich personalowi nauczycielskiemu bezpłatnie, lecz pozostawia uznaniu reprezentacyi kraju żądanie od nauczycieli i pomocników nauczycielskich opłaty czynszu za mieszkania, odpowiadającego stosunkom miejscowym.

Dalszym warunkiem, jaki jeszcze Ministerstwo wyznań i oświaty zastrzegło w sprawie urządzenia zakładu w Sułkowicach, jest dostarczenie oświetlenia, opału i obsługi przez czynniki niepaństwowe. Ponieważ jednak Wydział krajowy do dostarczenia tych prestacyj się zobowiązał, przeto warunek ten został już dopełniony.

P. minister przyjął również do wiadomości uchwałę Izby handlowo przemysłowej w Krakowie, którą zobowiązała się, w razie urządzenia zakładu naukowego przemysłowego w Sułkowicach, uiszczać na rzecz tego zakładu kwotę 300 złr. rocznie.

P. minister oznajmił w końcu, że już obecnie zachodzi potrzeba oglądnięcia się za zdolnemi osobami, któreby można przeznaczyć na kierownika i na werkmistrzów w przyszłej szkole filialnej w Sułkowicach; tym osobom należałoby bowiem ewentualnie dać jeszcze sposobność zupełnego wykształcenia się do ich przyszłego powołania. — W celu przedstawienia p. ministrowi wniosków odpowiednich w tym względzie, odniósł się JE. p. Namiestnik do kraj. komisyi dla spraw przemysłowych, o objawienie zdania, które osobistości możnaby zaproponować na owe posady.

Przed miesiącem doniosłem wam już, iż w celu ukonstytuowania kraj. komisyi dla spraw rolniczych, odniósł się Wydział krajowy do Towarzystw gospodarczych w Krakowie i we Lwowie, do Tow. leśnego we Lwowie i do Tow. Kółek rolniczych we Lwowie o wyznaczenie delegatów swych do komisyi rolniczej. Owóż Towarzystwa te przedstawiły już Wydziałowi krajowemu swych delegatów.

Towarzystwo rolnicze w Krakowie wybrało pp.: Stanisława Homolacza, Karola Czecza i Władysława Struszkiewicza. Towarzystwo gospodarskie we Lwowie pp.: Stanisława hr. Stadnickiego, Tadeusza Langiego i Jana Brajera. Towarzystwo leśne we Lwowie p. Romana hr. Potockiego. Towarzystwo Kółek rolniczych p. Bolesława Augustynowicza.

Obecnie przystąpi Wydział krajowy do wyznaczenia z pośród swego grona 2 członków, oraz do zamianowania nadto 4 członków komisyi z poza grona Wydziału krajowego, poczem zwołana zostanie Komisya dla przeprowadzenia wyboru jeszcze 4 członków.

JE. p. minister wyznań i oświaty przyznał ze skarbu państwa na r. 1890 następujące subwencye państwowe dla uzupełniających szkół przemysłowych: w Brzeżanach 385 złr., w Drohobyczu 510 złr., w Jarosławiu 632 złr., w Kołomyi 682 złr., we Lwowie (szkoła izrael. im. M. Bernsteina) 395 złr., w Nowym Sączu 595 złr., w Przemyślu 594 złr., w Rzeszowie 595 złr., w Stanisławowie 682 złr., w Tarnowie 618, w Krakowie (4 szkoły) 1600 złr., w Jaśle 400 złr., w Starym Sączu 400 złr., w Wadowicach 400 złr., w Bochni 200 złr., oraz tej ostatniej szkole na zakupno środków naukowych 300 złr.

KRONIKA.

Kraków 16 stycznia.

— **Obrady finansowe.** Komisya, mająca za zadanie obmyśleć podniesienie dochodów a zmniejszenie rozchodów miejskich, odbyła w dniu wczorajszym posiedzenie pod przewodnictwem Prezydenta miasta Dra Szlachtowskiego. Komisya zastanawiała się nad zaprowadzeniem myta na drodze miejskiej, prowadzącej z dworca kolejowego i uchwaliła odstąpić sprawę komisyi administracyjnej, aby za pośrednictwem kompetentnej władzy uzyskała prawo do postawienia na tej drodze rogatek, których postawienie uzna za stosowne. Uchwalono również odstąpić komisyi administracyjnej do rozpatrzenia i postawienia odpowiednich wniosków sprawę pobierania mytowego od towarów do Krakowa Wisłą sprowadzanych, o ile ta opłata dotąd nie jest pobieraną. Następnie obradowała komisya nad pokryciem niedoboru budżetowego w preliminarzu budżetu na r. 1891. Zaproponowano w tym celu trzy sposoby, nad któremi toczyły się obrady, lecz do pozytywnych uchwał nie przyszło. Dalsze obrady nastąpią w sobotę.

— **Sekcya skarbowa** na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła preliminarz budżetu Sukiennic.

— **Most drewniany** t. zw. wojskowy pod Wawelem, ma być zburzony. Zawiadomiły o tem władze wojskowe Starostwo i Magistrat; zburzenie ma nastąpić w ten sposób, że fundamenta środkowych przęseł zostaną wysadzone. Dzień zburzenia mostu nie jest jeszcze oznaczony. Powodem do powzięcia decyzyi zburzenia było to, iż wadliwa konstrukcya mostu utrudnia galarom żeglugę, wskutek czego rozbiło się kilka galarów; nadto, że tą wadliwa konstrukcya pozwala na tworzenie się zatorów lodowych, które narażają miasto na klęskę powodzi. Z tych powodów także Rada miejska domagała się albo zburzenia mostu, albo przynajmniej rozszerzenia jego przęseł. Decyzya zburzenia mostu oddziałała jednak niekorzystnie na właścicieli domów, którzy zbudowali w Dembnikach, tuż przy moście, szereg mieszkalnych domów; potworzyły się też za mostem rozmaite ogródki i i handle, obliczone na Krakowian, chętnie w lecie dążących w te strony na niedzielne spacery. Otóż ci właściciele wnieśli do Ministerstwa spraw wewnętrznych i handlu zbiorową prośbę o zaniechanie burzenia mostu lub przynajmniej o opóźnienie burzenia póty, póki komunikacya na nowym moście kolejowym nie zostanie otwartą. Dziś właśnie nadeszła odpowiedź na to podanie: obydwa Ministerstwa nie uwzględniły prośby o opóźnienie zniesienia mostu wojskowego pod Wawelem i zaznaczyły, że załatwienie sprawy otwarcia ruchu na moście kolei cirkumwalacyjnej nastąpiło już rozporządzeniem do L. 96819/90.

W dniu dzisiejszym odbywą się na miejscu przy moście komisya, mająca za zadanie przeprowadzić potrzebne zarządzenia, by podczas wysadzania fundamentów przęsłowych nie zostały uszkodzone skrzynie z rybami, lub jakiekolwiek inne przedmioty.

— **Wybory do Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej.** Akcya wyborcza do Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej została nieco opóźnioną z tego powodu, że urząd podatkowy w Chrzanowie nadesłał dopiero niedawno wykaz przemysłowców tamtejszego powiatu. Okazało się jednak, iż wykaz ten wymaga uzupełnienia i w tym celu wysłany został do Chrzanowa osoby komisarz z Izby handlowo-przemysłowej. Zadanie swoje ukończy on temi dniami, a potem akcya wyborcza żywym już pójdzie krokiem.

— **Popularny wykład.** Staraniem Wydziału krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej odbędzie się w niedzielę d. 18 b. m. o godz. 3 popołudniu w sali gimnazyum św. Anny siódmy bezpłatny wykład prof. Augusta Sokołowskiego: O księciu Józefie Poniatowskim.

— **Wychodźtwo.** Wczoraj wieczór zatrzymano w tutejszym dworcu kolejowym 4 wychodźców do Ameryki dla braku paszportów i dostatecznych funduszów na drogę. Dwóch wychodźców pochodzi z powiatu Mieleckiego, a dwóch z Ropczyckiego.

— **Wielki festyn na ślizgawce** w parku Krakowskim odbędzie się dnia 18 b. m. Podczas festynu, jaki się odbędzie na udekorowanym stawie, przy muzyce 20 pułku, rozdawane będą przez panie nagrody dla panów i przez panów dla pań za piękną i szybką jazdę. Podczas festynu spali p. Mądrzykowski ognie sztuczne. Afisz zapowiada też niespodziankę dla pań i korowód z bukietami brylantowemi, oraz zdobycie twierdzy lodowej.

— **Na ślizgawce** krakowskiego Towarzystwa Łyżwiarzy przygrywać będzie w sobotę i w niedzielę po południu muzyka wojskowa.

— **Dar.** Najj. Pan udzielił z prywatnej swej szkatuły ochotniczej straży pożarnej w Żmigrodzie, w powiecie jasielskim, na nabycie rekwizytów ogniowych, zapomogi w kwocie 50 złr.

— **Konkurs malarski** im. Wojciecha Gersona rozstrzygnięty został wczoraj w Warszawie. Nagrodę w sumie 600 rs. otrzymał p. Alchimowicz za obraz p. t. „Milda.“ Wzmianki zaszczytne przyznano p. Henrykowi Piątkowskiemu za obraz p. t. „Zwiastowanie“ i Ciąglińskiemu za obraz „Fontanna w Bakczyseraju.“ Wyrok w konkursie architektonicznym zapadnie w d. 24 stycznia b. r.

— **Towarzystwa polskie w Berlinie przeciw socyalizmowi.** Z Berlina donoszą, że odbyło się tam w ubiegły piątek w halach Arminiusza przy Kommandantenstrasse zwołane przez przewodniczącego tamtejszego Towarzystwa rzemieślników p. Kukułkę zebranie zarządów tamtejszych polskich towarzystw, aby się zastanowić, jakie należy zająć stanowisko wobec wkradającej się obecnie także między robotników polskich agitacyi socyalno-demokratycznej. Dyskusya była bardzo wyczerpującą, a poszczególni mowcy wykazywali, jak socyalizm prowadzi do ateuszowstwa i jak narodowość chce zastąpić kosmopolityzmem. Po wyczerpaniu dyskusyi powzięto jednogłośnie następującą rezolucyę: „Towarzystwa polskie w Berlinie nie chcą z ruchem socyalno-demokratycznym, który jest wrogiem Boga i narodowości, nic mieć wspólnego; czlonkowie, którzy z socyalną demokracyą jakiekolwiek będą utrzymywali związki: natychmiast zostaną wykluczeni z towarzystwa.“

Na zebraniu tem reprezentowane były zarządy dziewięciu berlińskich polskich towarzystw, a stawiły się oprócz Towarzystwa rzemieślników nadto zarządy Towarzystwa obywatelskiego, Towarzystwa gimnastycznego „Sokół,“ Towarzystwa polsko-katolickiego, Towarzystwa przemysłowego i t. d. Przybył także na zebranie poseł do sejmu X. Radziejewski, który w gorących słowach wzywał do walki duchowej przeciwko socyalnej demokracyi, której sidła dla robotników polskich w Berlinie są groźniejszemi aniżeli w kraju.

— **Z Królewca** wydalono wielu żydów, poddanych rosyjskich.

— **Chirurg petersburgski Reyer** stracił życie wskutek wypadku na polowaniu. Stojąc na stanowisku, Reyer zadrzemał; usłyszawszy nagle wystrzał, drgnął, przyczem potrącił o cyngiel tak nieszczęśliwie, iż broń wypaliła i kula wybuchowa, dostawszy się przez podbródek, uwięzgła w mózgu.

— **Paryzki „Figaro“** twierdzi, że osoba przyaresztowana przez policyę hiszpańską nie jest nikim innym, jak jednym z dawniejszych redaktorów gazety *Temps*, niejakim p. Heim, który czasu swego zapadł na manią wielkości, a następnie, wypuszczony z zakładu obłąkanych, udał się w dalszą podróż.

— **W Petersburgu** zmarł Kapustin, znany pisarz w sprawie uwłaszczenia włościan.

— **Ofiara gry w Monte Carlo.** W pobliżu San Remo znaleziono młodego, należącego do najwyższych sfer, jak sądzić było można z powierzchowności, nieżywego mężczyznę. W kieszeni znaleziono kartkę z następującem wyjaśnieniem: „Przegrałem 800,000 rubli; imię moje niechaj nie będzie znanem!“

— **Morderca Eyraud** w tych dniach stawał powtórnie przed sądem, tym razem w sprawie swego rozwodu. Sąd rozłączenie małżonków orzekł i zalecił, aby pani Eyraud używała nadal swego panieńskiego nazwiska Bourgeois.

— **Najnowszą zabawką dla dzieci** jest w Paryżu miniaturowa kolej żelazna z katastrofą. Maleńki pociąg stoi na szynach w ten sposób urządzonych, iż w żądanej chwili następuje katastrofa. Pociąg wykoleja się, wagony wskakują jedne na drugie, miażdżą się wzajemnie, pasażerowie giną i t. p. Nie brak nawet służby sanitarnej, która rannym z pomocą pośpiesza. Pomimo oryginalności a nawet ekscentryczności pomysłu nowa zabawka cieszy się podobno znacznem powodzeniem nad Sekwaną.

Frysztak. Jeżeli tylko zamiłowanie i prowadzenie jakiejkolwiek gałęzi w gospodarce idą w parze, można osiągnąć odpowiednie rezultaty; tak też dzieje się u nas w Galicyi ze stanem zwierzyny. Tam bowiem, gdzie jeszcze przed kilku laty zająca miano może za białego kruka, dzisiaj liczba ich olbrzymio się podniosła. W dowód czego przesyłam wykaz ubitej zwierzyny z jednego dnia. W Krasnem pod Rzeszowem pod przewodem p. Gustawa Bielańskiego ubito 80 zajęcy i 2 rogacze przeważnie w trybach polnych — w Zdakowie zaś u p. Wład. Trzecieskiego wyłącznie na polach 67 zajęcy. Czyż te liczby nie powinny w naszym kraju stanowić zachęty dla właścieieli do odpowiedniego postępowania, a jeżeli niejeden nie jest lubownikiem myśliwstwa, to powinien rzecz tę oddać w ręce umiejętne, czem nietylko krajowi, ale i samemu sobie niezaprzeczenie dobrzeby się zasłużył, stwarzając sobie nowy dział przychodu.

Szczepanów 12 stycznia. Dla tutejszej szkoły zaprenumerował w tym roku prof. Maurycy Straszewski pisemko p. t.: *Krakus*, przeszłego zaś roku ofiarował przeszło 60 złr. na założenie nauki zręczności, za co mu szkoła składa serdeczne „Bóg zapłać.“

Franciszek Skrzelowski, nauczyciel.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 17 b. m.: Na dochód Antoniego Siemaszki: *Cudzoziemka*, komedya w 5 aktach Aleksandra Dumasa syna.

W niedzielę 18 b. m.: *Podróż po Warszawie*, krotochwila ze śpiewami i tańcami w 5 aktach Feliksa Schobera.

— Dnia 15 stycznia pochmurno, w nocy trochę śniegu; termometr od —5·6 doszedł do —2·0 C. Barometr idzie w górę; o godzinie 7ej rano dnia 16 stycznia stan jego był 738·6 mm., termometru —5·8 C. Wiatr północno-zachodni.

W sobotę dnia 17 stycznia: św. Antoniego opata w.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z teatru. Przypominamy, że jutro przedstawioną będzie *Cudzoziemka* Dumas'a na benefis p. Antoniego Siemaszki, którego istotny talent, szczera i sumienna przez kilka lat na scenie naszej praca, oraz wybór znakomitej sztuki, najlepiej przedstawienie jutrzejsze zalecają.

TEATR.

Rodzina Furyozów, komedya w 4 aktach F. Rüssa.

Rozmyślałem wczoraj długo, bo podczas całego niemal przedstawienia, nad smutnym losem krytyków, którzy podobnie nędzne sztuki muszą oglądać i oceniać. Publiczność płaci za miejsce, ale może je w każdej chwili opuścić. My dostajemy je darmo, ale wypada nam trwać na stanowisku. Afisz twierdzi, że sztuka jest szwedzka, ale zakrawa to jakoś na mistyfikacyę i utwór wydaje mi się niemiecką farsą najlichszego gatunku. Znany to bowiem nad Renem i nad Spreą fortel: wystawia się sztukę jako przekład; jeżeli ma powodzenie, autor zgłasza się po oklaski i sławę; jeżeli upada, żaden się głos nie podnosi.

Przewodnicy po muzeach, zarówno płatni jak i ochotnicy, uczą nieraz publiczność sposobu poznawania autora malowideł. Jeżeli jest n. p. biały koń na obrazie, to można śmiało według tych panów napisać „Filip Wouwerman“ na ramie. Nie jestto kryteryum nieomylne, ale niepozbawione znowu wszelkiego prawdopodobieństwa. Otóż ja na wzór takich ciceronów stawiam hipotezę. Twierdzę, że sztuka, w której się ciągle całują jak w *Złotych rybkach*, albo o całowaniu wciąż mówią, sztuka gdzie jedzą i piją, zwłaszcza szampańskie wino, albo gdzie o niem chociaż prawią, sztuka, gdzie zawiązany na chustce od nosa supełek staje się osią akcyi, gdzie się w dyalogach bez końca wypowiada to, na co w życiu dwóch wyrazów potrzeba, sztuka, gdzie występuje uczony profesor i „wujaszek całego świata,“ Platon, powieści, Hamlet i mędrcy greccy, sztuka, gdzie nareszcie wszyscy po kolei uchodzą za warytów, taka sztuka jest dziełem Niemca, albo powstała pod niemieckimi wpływami. Jeżeli jest rzeczywiście szwedzką, to tem gorzej dla niej, dla autora, który ją napisał i dla dyrektora, który ją wystawił. Bo chociaż dramatyczna szwedzka literatura stoi najniżej ze wszystkich skandynawskich, wieje i tam duch poważniejszy i świeższy. — Taki to już nasz los. Ibsen i Björnstjerne Björnson nie istnieją dla nas, a zaznajomienie z jednem dziełem Brandes'a zawdzięczamy warszawskiemu artyście, p. Kotarbińskiemu. Za to kiedy ujrzymy jaką sztukę północną, to taką „szwedzką“ komedyę, jak *Rodzina Furyozów*.

Kiedym tak nad recenzentami ubolewał, przyszło mi na myśl, że jeszcze nieszczęśliwsi są od nas artyści. Bez dostatecznej oczywiście ilości prób muszą grać podobne lichoty i tracić talent swój na próżno. Szkoda i werwy p. Wojnowskiej i swobody pani Siemaszkowej i gry p. Sobiesława i rzeczywistego komizmu p. Solskiego, a zwłaszcza p. Siemaszki. I panna Koźmin, co raz lepsza na scenie naszej subretka, mogłaby swą rutynę w udatniejszych sztukach okazać. Nie mówię już o tak inteligentnym i poprawnym artyście jak p. Rygier, który w braku ról odpowiednich, gra bardzo dobrze i komiczne postacie. Bo cóż ma ostatecznie robić? — Dobrej całości nie zepsuła pani Myszkowska, zadziwiająca za pierwszym występem zupełnym na deskach spokojem. O ile z jednej kreacyi sądzić można, posiada ona uzdolnienie do ról konwersacyjnych i ma dykcyę poprawną i czystą. Sceny nacechowane jakiemkolwiek uczuciem, sceny mniej spokojne i nerwowe wyszły natomiast jeszcze bardzo blado.

Sztuka, mimo dobrej gry, nudziła mię ogromnie, oglądałem się przeto po sali. Pustki, znowu pustki. Zrozumiałem wtedy, że niema to jak porównać jednę biedę z drugą i że wobec braku zajęcia się sceną u naszej publiczności, najgorszym jest jednak los dyrektora teatru w Krakowie. *K. G.*

Opieka nad zabytkami sztuki i przeszłości.

W dalszym ciągu posiedzenia krak. Koła konserwatorskiego z d. 16 października 1890 roku, sekretarz odczytał list Najprzewiel. Biskupa tarnowskiego X. Łobosa, korespondenta Komisyi centralnej, w którym tenże dostojnik Kościoła zwraca uwagę Zgromadzenia na cały szereg starożytnych dzieł sztuki po kościołach, które w czasie tegorocznej swojej wizyty kanonicznej w 3 dekanatach górskich swojej dyecezyi miał sposobność oglądać.

W Tropiu (powiat Nowo-Sądecki) jest na skalistym brzegu Dunajca starożytny kościół murowany. Data erekcyi z r. 1260, lecz budynek późniejszy. W bocznym ołtarzu obraz na drzewie malowany, przedstawiający Najśw. Pannę, św. Katarzynę Aleks. i św. Barbarę.

W Czchowie (w powiecie Brzeskim) kościół starożytny wymaga restauracyi; data erekcyi z r. 1347. Wieżę, za biurokratycznej samowoli, nabyli żydzi i rozebrali. Dziś jeden z piękniejszych dzwonów z roku 1600, wisi wśród drewnianej szopy. Odrzwia kamienne, wiodące z prezbiteryum do zakrystyi, są pięknie rzeźbione, również posiada kościół starożytną chrzcielnicę z kamienia.

W Ciężkowicach (w powiecie Grybowskim) zwraca uwagę dzwonnica ośmiokątna z kościołem złączona. W wielkim ołtarzu jest obraz, który darował papież Urban VIII; przedstawia P. Jezusa cierpiącego.

W Wilczyskach (w powiecie Grybowskim) jest starożytny kościół drewniany. W wielkim ołtarzu obraz dobrego pędzla, przedstawiający „Pietę“ czyli opłakiwanie zmarłego P. Jezusa [1]), w zakrystyi 2 ornaty starożytne.

W Korzennej (w powiecie Grybowskim) kościół starożytny drewniany, w r. 1768 przebudowany. W posadzce przed wielkim ołtarzem pomnik gotycki Pieniążka. W zakrystyi jest kuta taca kruszcowa, starożytnej roboty [2]).

W Nowem Rybiu (w powiecie Limanowskim)

[1]) Przemalowaniem niestety zupełnie popsuty. Kościół ten posiada także chrzcielnicę gotycką i nagrobki. (Uwaga Red. Kom.).

[2]) Tenże kościół posiada jeszcze obrazy z XVI w., chrzcielnicę gotycką kamienną z końcą XV w. z herbami i takąż kropielnicę (Dop. Red.).

jest kościół murowany starożytny, z którego zakrystyi wziął X. biskup Łobos dla Muzeum dyecezyalnego w Tarnowie drzwiczki od szafki na ampułki, przekonawszy się, że te drzwiczki pochodzą z dawnego tryptyku. Tak w tym kościele, jak i w Mszanie dolnej, znalazł X. Biskup obrazy szkoły cechowej, malowane na drzewie.

W Stopnicach królewskich (w powiecie Limanowskim) znajduje się w wielkim ołtarzu stary obraz [3]) przedstawiający św. Andrzeja i św. Mikołaja, zaś w kaplicy dobrego pędzla św. Józef. W zakrystyi skrzynia z kutego żelaza z zamkiem sztucznym; jednym kluczem otwiera się 14 ryglów.

W Tymbarku (w powiecie Limanowskim) na ścianie, obok wielkiego ołtarza, są części z tryptyku dobrze zachowane.

W Szyku (w powiecie Limanowskim) jest kamienna chrzcielnica z r. 1585. Na podstawie wyryty herb Ligęzów i litery M. D. Znajduje się tam także ornat z czerwonego aksamitu z kolumną o figurach wypukłej roboty, z tych trzecia część już zniszczona.

W Domosławicach (w powiecie brzeskim) znalazł X. Biskup tarnowski dokument pergaminowy, półćwiartkowego formatu, w którym sufragan krakowski, biskup Paweł Dembski, poświadcza, że w roku 1588 dnia 31 lipca konsekrował kaplicę i ołtarz na zamku Melsztyńskim. Tryptyk [1]) w bocznym ołtarzu, jest fundowany przez Jana Melsztyńskiego, który zmarł w roku 1470 w klasztorze Bernardynów w Tarnowie. Chrzcielnica kamienna nosi r. 1490.

W Mogilnie (w powiecie grybowskim) jest u stóp wielkiego ołtarza pomnik z marmuru czerwonego Jana Piotra Rożna.

W Skrzydlnej (w powiecie limanowskim) jest w kościele od strony epistoły wielkiego ołtarza, piękny pomnik alabastrowy Prokopa Pieniążka z roku 1587. Ten pomnik powinien być kratą od zniszczenia zabezpieczony. W wielkim ołtarzu obraz piękny na drzewie na tle złotem, przedstawiający św. Stanisława B. i św. Mikołaja.

W Olszówce (w powiecie limanowskim) wisi na ścianie blisko ołtarza wielkiego dobrze zachowany obraz Matki Bożej na drzewie malowany.

W tymże liście zwraca X. Biskup uwagę grona konserwatorskiego, że najdawniejsze zabytki szat liturgicznych mają kolor zielony, co się da wytłomaczyć w ten sposób, że szaty kościelne tej barwy najrzadziej są w użyciu i dlatego mogą się najdłużej dochować.

Najprzew. X. Biskupowi postanowiono wyrazić gorące podziękowanie za tak życzliwe popieranie zadań konserwatorskich.

Z powodu poruszonej sprawy mogiły Wandy, wyjaśniał prof. Łepkowski, że jeszcze przed 10 laty, za jego staraniem, darowali kopiec ten OO. Cystersi na własność kraju. Wydział krajowy imieniem Sejmu powierzył opiekę nad mogiłą Wydziałowi Rady powiatowej krakowskiej. W r. 1887, gdy zakładano fortyfikacye, zastrzegł konserwator p. Łepkowski dostęp wolny do kopca dla zwiedzających i żądał postawienia tablicy u wejścia, któraby o tem objaśniała. Zgodzono się na to, i postawiono tablicę, jednak już w obrębie wałów. Obecnie postanowił p. Kornel Kozerski przyczynić się do utrwalenia kopca swoim kosztem. Za zgodą konserwatora okolono u spodu kopiec podmurowaniem z głazów, które darniem przykryto, wyprowadzono śrubową ścieżkę na szczyt, gdzie na podmurowanych stopniach ciosowych, umieszczone być mają bryły granitowe z napisem: „Wanda“ i orłem wedle rysunku Matejki. W tym celu musiały być usunięte ze szczytu reszty zrujnowanej nieforemnej figury przydrożnej, późnej, ceglanej i niemającej żadnej pomnikowej wartości. Roboty na kopcu właśnie się kończą.

Konserwator prof. Łepkowski przedłożył plany portalu i ołtarza, które mają być wprowadzone w kaplicy św. Dominika (Myszkowskich) w kościele OO. Dominikanów w Krakowie, jakoteż projekt nowej ambony gotyckiej dla tej świątyni.

Zgromadzeni po bliższem rozpatrzeniu uznali wszystkie te projekty za nieodpowiednie pod względem stylu, a prof. Odrzywolski postawił wniosek, aby ze względu na wysoką historyczno-artystyczną wartość kaplicy Myszkowskich, zbadać przed wydaniem opinii pisemnej jeszcze bliżej rzecz na miejscu i porównać plany z dotychczasowym stanem zabytku.

Wniosek ten został jednomyślnie przyjęty, a komisya znawców wydelegowana z grona konserwatorskiego, w skład której wchodzili, oprócz przewodniczącego i sekretarza, jeszcze pp. Łuszczkiewicz, Odrzywolski, X. Skrochowski i M. Sokołowski orzekła:

Że ze stanowiska konserwatorskiego, bezwarunkowo nie można przyjąć i zatwierdzić przedłożonych projektów portalu i ołtarza, mających się wprowadzić w kaplicy św. Dominika, dążą one bowiem do zmienienia i zepsucia organizmu architektonicznego tego wspaniałego dzieła epoki odrodzenia, a w wysokim stopniu monumentalnej budowy, pochodzącej z pierwszego dziesiątka XVII wieku.

Motywa. Arkada wejścia, tak charakterystyczna swą szerokością, nie może uledz dowolnej zmianie pod względem rózmiarów i proporcyi celem wprowadzenia projektowanego portalu, albowiem odpowiada jej harmonijnie cały organizm kaplicy. Ta arkada wejścia jest analogiczną trzem innym nyszom u ścian, stojącym w związku z przeprowadzoną zasadą bliźnich kolumn na stylobatach, ustawionych w węgłach, z układem kopuły, tak wdzięcznie pojętej i ozdobionej.

Zmieniając arkadę, psuje się harmonią stosunków tego po kaplicy Zygmuntowskiej bez zaprzeczenia drugiego w rzędzie i najwspanialszego w Krakowie dzieła architektury, wykonanego w sposób szlachetny, bo w marmurze i kamieniu pińczowskim, czego drugiego przykładu w Krakowie niema. To samo, co powiedziano o arkadzie wejścia, odnosi się także do zmiany niszy mieszczącej ołtarz.

Nowy ołtarz skomponowanej szematycznie w porównaniu do istniejącego, który ma wybitny charakter stylowy, musiałby także przyczynić się do obniżenia wysokiej wartości estetycznej kaplicy. *(Dok. n.).*

[3]) Zdaje się cały tryptyk. (Uwaga Red. Kom.).
[4]) Pochodzący z zamku. (Uwaga Red. Kom.).

Dział ekonomiczny.

Sprawa przystąpienia Bukowiny do Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie postępuje naprzód. Jutro zjeżdżają do Lwowa delegaci tamecznych właścicieli ziemskich, aby wspólnie z dyrekcyą Towarzystwa omówić zasadnicze warunki tego przystąpienia. Zresztą sprawę tę przesądza już *in merito* § 1 statutu, zastrzegający dla Towarzystwa prawo udzielania pożyczek na dobra ziemskie w Bukowinie położone, a dziś chodzić będzie tylko o unormowanie udziału Bukowiny w centralnym zarządzie Towarzystwa i o urządzenie zarządów powiatowych.

Legitymacye podróżnych handlujących. Jeneralna dyrekcya kolei państwowych zaprowadziła na liniach swoich obniżkę taryfy frachtowej dla takich pakunków, które podróżni handlowi ze sobą wiozą — a mieszczących wzorki lub próby towarów poszczególnych firm, które rozwożenie takich wzorów lub próbek powierzają osobnym, przez się wysyłanym podróżnym handlowym. Do wydawania takich legitymacyj uprawnione są Izby handlowo-przemysłowe tego okręgu, w którym firma ma swoją siedzibę. W tym celu uchwaliła też Izba handlowo-przemysłowa krakowska wezwać reflektujące firmy, aby podały do wiadomości Izby nazwiska upoważnionych podróżnych handlowych, przez się wysyłanych, z wykazaniem, ile kufrów z próbkami takiego towaru podróżni ze sobą zabierają. Jeneralna dyrekcya zastrzegła jednak sobie rewizyę takich pakunków dla przekonania się, czy nie pomieszczono w tych kufrach innych przedmiotów, z po za obrębu wzorów lub próbek, bo w razie nadużycia odbierze firmie dotyczącej kartę legitymacyjną raz na zawsze, bezpowrotnie. Szczegółowe przepisy i warunki, przedmiotu tego tyczące się, umieszczone są na odwrotnej stronie tych legitymacyj.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków 16 stycznia.

Pomimo że inne znaczniejsze targi zbożowe nie zdradzają wcale lepszego usposobienia, u nas mianowicie co do pszenicy panuje wcale dobra tendencya, a ceny, chociaż nieznacznie podnoszą się od targu do targu. Głównie poszukiwaną jest pszenica biała. — Żyto pomimo dość ograniczonego odbytu, dobrze się w cenie trzyma. — Jęczmień w gorszych gatunkach zaniedbany; celny browarny jęczmień po cenach niezmienionych dość łatwy napotyka odbyt. Na owies w stosunku do zapasów odbyt mały.

Płacono za pszenicę białą od 8·80 do 9·10 złr., za czerwoną od 8·75 do 9·— złr., za żółtą od 8·65 do 8·90 złr.; za żyto od 7·— do 7·25 złr.; za jęczmień browarny od 7·— do 7·50 złr.; na paszę od 6·— do 6·25 złr.; za owies od 6·25 do 6·50 złr.; Rzepak od —·— do —·—. Wszystko za 100 kilogramów.

Wiedeń 15 stycznia.

(G) Na giełdzie panowało dzisiaj mdłe i nader słabo ożywione usposobienie. Ponieważ targi zagraniczne nie okazywały również większego ożywienia, ograniczyły się transakcye na tutejszym targu do bardzo drobnych interesów, do czego się w części przyczyniała także pewna trudność w uzyskaniu gotówki. Z akcyj bankowych zarobiły jedynie cokolwiek akcye Boden-Credit-Anstalt, inne obniżyły się w kursie podobnie, jak przeważna część walorów kolejowych, z jedynym wyjątkiem Ludwików i akcyj kolei czerniowieckiej. Nawet renty uległy ogólnej depresyi.

Ostatecznie notowano: renta pap. 91·10, srebra 91·50, złota 108·50, austr. papier. 103·05, Anglobanki 165·—, Kredyty 307·25, Bankverein 116·50, Unionbanki 243·—, Laenderbanki 217·—, Alpiny 92·50, Ludwiki 209·37, Marki niemieckie 56·05.

Ceny spirytusu na giełdzie zbożowej wiedeńskiej 18·——18·12, na luty-maj 17·50—18·—.

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 16 stycznia. Wydział krajowy uchwalił na dzisiejszem posiedzeniu delegować do Rady szkolnej krajowej p. Antoniego Chamca.

Berlin 16 stycznia. Naczelny prezydent Pomorza hr. Behr zamierza z d. 1 kwietnia ustąpić ze swej posady. W kołach poinformowanych mniemają, iż o posadę tę ubiegać się będzie sekretarz stanu w ministerstwie skarbu baron Maltzahn-Gültz.

Paryż 16go stycznia. Ministrem-rezydentem w Cetynii ma zostać zamianowany hr. Amelot de Chaillou.

Rzym 16 stycznia. Z powodu spadku dochodów z ceł powiększył się tegoroczny deficyt o 55 milionów lirów. Co do pokrycia deficytu zachodzą podobno nieporozumienia między Crispim a ministrem skarbu Grimaldim.

Petersburg 16 stycznia. *Petersb. Wiedom.* donoszą, iż oprócz niedawno urządzonych konsulatów w Hullu, Liwerpoolu, Algierze i innych punktach, zaprojektowane jest otwarcie konsulatów i misyj dyplomatycznych w Glasgowie, Riece, Dublinie, na wyspie Cejlon, w Barcelonie, Messynie, Amsterdamie, Szczecinie, Skutari i Tulonie.

Belgrad 16 stycznia. Z powodu protestu ze strony austryackiego posła Thoemmela przeciw zaprowadzonemu od tygodnia przez tutejszą radę miejską podatkowi konsumcyjnemu, sprzeciwiającemu się traktatowi handlowemu, uchwaliła rada ministrów wezwać zarząd gminny do bezzwłocznej modyfikacyi podatku konsumcyjnego.

Konstantynopol 16 stycznia. Porta zwróciła szczególniejszą uwagę na zajścia w Tripolis. Komendant wojskowej dywizyi w Tripolis jenerał Osman basza odbył inspekcyę niektórych strategicznych punktów tej prowincyi i złożył niepokojący raport. Wskutek tego dla dokładnego zbadania stanu rzeczy wysłaną została do Tripolis komisya, w skład której wchodzą: były wali Yemenu, marszałek Osman basza, członek rady stanu Ekrem bey i jenerał brygady Kiamil basza. Komisya udała się już w podróż, a w Tripolis przyłączy się do niej wysłany tam również gubernator Krety Abdul Kerim.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 16 stycznia. *Wiener Ztg* ogłasza, iż bank anglo-austryacki otrzymał zezwolenie na założenie towarzystwa akcyjnego pod firmą „Allgemeine Oesterreichische Elektricitäts-Gesellschaft“ z siedzibą w Wiedniu.

Wiedeń 16 stycznia. Według wydanego wczoraj po południu biuletynu, stan zdrowia ambasadora tureckiego jest nader groźny. Od ubiegłej nocy pacyent znajduje się w stanie bezprzytomnym. Wczoraj wieczorem nie zaszła żadna zmiana w stanie zdrowia.

Z powodu ubliżających zaczepek, wymierzonych przeciw Izbie giełdowej przez stronnictwo opozycyjne dolno-austryackiego sejmu, uchwaliła Izba giełdowa prosić namiestnika, aby wziął ją w obronę w razie powtórzenia się podobnych ubliżających i nieuzasadnionych zarzutów.

Wiedeń 16 stycznia. Cesarz dowiadywał się z wielkiem współczuciem o stan zdrowia ciężko chorego ambasadora tureckiego. Wszyscy tutaj bawiący Arcyksiążęta dowiadywali się także o zdrowie pacyenta.

Wiedeń 16 stycznia. Na wszystkich austryackich liniach austro-węgierskiej kolei państwowej, z wyjątkiem trzech kolei lokalnych, został zupełny ruch ponownie otwarty.

Praga 16 stycznia. Sejm uchwalił po pięciogodzinnej dyskusyi paragrafy 34 i 35 przedłożenia o radzie kultury krajowej. Vaszaty mówił przez trzy godziny, a dwa razy został przywołany do porządku. Podczas obrad nad § 35, dotyczącym wypracowania regulaminu dla rady, przedstawił Mattusz uchwalony już w komisyi wniosek pośredniczący, który odrzucony został głosami właścicieli większych posiadłości i Niemców przeciw głosom Staroczechów i Młodoczechów.

Berlin 16go stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad wnioskiem w sprawie ceł na artykuły żywności. Wisser wyraził zadowolenie z powodu oświadczeń kanclerza. Mówca uznaje zasługi Bismarcka, lecz zaznacza, iż zasługa stworzenia jedności Niemiec spada jedynie tylko na dom Hohenzollernów. Zorn-Bulach przemawia przeciw zniesieniu ceł i wskazuje na powodzenie ostatniej pożyczki francuskiej pomimo francuskiej polityki ceł ochronnych. Jeżeli wnioskodawcy powołują się na przykład Francyi, to mówca zwraca uwagę na to, że liberalna Francya kokietuje z Rosyą i prosi w imieniu znacznej większości Alzacyi i Lotaryngii o odrzucenie wniosków.

Hr. Hornsbroeck wskazuje na zaniepokojenie, jakie w zachodnich częściach państwa panuje od chwili rozpoczęcia rokowań z Austro-Węgrami. Barth podnosi, iż stronnictwo jego nie spodziewało się niezwłocznego przyjęcia wniosku; może rząd sam wniesie obniżenie ceł, a w razie oporu rozwiąże parlament.

Kardorff zwalcza obniżenie ceł zbożowych w traktacie handlowym z Austro-Węgrami i wnosi głosowanie imienne.

Dzisiaj dalszy ciąg obrad.

Metz 16 stycznia. *Metzer Presse* podaje telegram z Rzymu, według którego X. Fritzen zamianowany został biskupem strasburskim, a proboszcz katedry Marbach sufraganem.

Paryż 16 stycznia. Senat wybrał ponownie prezydentem Leroyera.

W Izbie deputowanych zajął Floquet krzesło prezydenta, a w przemowie swej podniósł, że Izbie zająć się wypadnie zapowiedzianemi reformami finansowemi, a w szczególności rozwiązaniem drażliwego problemu taryfy cłowej. Rzeczpospolita niema zamiaru nadużywać swego zwycięstwa, musi go jednak użyć na korzyść tych, którzy sprawiedliwości i solidarności socyalnej najbardziej potrzebują. W ogólności nie powinni się republikanie dać zaskoczyć tym, którzy dążą do tego, aby ustawy, zasady i nadzieje republikańskie wykluczyć z państwa. (Oklaski).

Paryż 16 stycznia. Freycinet nie wyzdrowiał jeszcze zupełnie, skutkiem czego dzisiaj niema posiedzenia rady ministrów.

Książę czarnogórski wyjechał.

Paryż 16 stycznia. W pogrzebie Haussmanna brali udział wybitni imperyaliści, między tymi jenerał Dubarrail jako reprezentant księcia Wiktora i pułkownik Bonaparte jako przedstawiciel cesarzowej Eugenii. Liczne tłumy ludności szły za karawanem, okrytym mnóstwem wieńców. Na cmentarzu Père Lachaise, gdzie zwłoki zostały pochowane, rozwinęli sztandary członkowie komitetu imperyalistów.

Paryż 16 stycznia. W Annonay protestowało 2500 garbarzy przeciw cłom na skory surowe; w Lyonie zaś odbędzie się w niedzielę wielki meting w celu założenia protestu przeciw cłom na jedwab surowy.

Toulon 16 stycznia. Freycinet odrzucił petycyę tutejszej rady municypalnej o zburzenie fortów tulońskich.

Lugdun 16 stycznia. Kwestya oclenia zagranicznego jedwabiu spowodowała znaczny ruch między robotnikami. Odbyto kilka publicznych zgromadzeń celem podniesienia protestu. Deputacya wręczyła protest prefektowi, który jej zalecił ufać rządowi i uspokoić robotników.

Dublin 16 stycznia. *Insuppressible*, organ stronnictwa O'Briena, donosi, iż Parnell zgodził się na ustąpienie z przywództwa w stronnictwie irlandzkiem.

Lizbona 16 stycznia. Pierwszy oddział ekspedycyi do Mozambiku, składający się ze sztabu artyleryi i inżynieryi, odpłynął ztąd wczoraj. Wszyscy oficerowie tutejszej załogi przez kilka mil towarzyszyli odjeżdżającym.

Rzym 16 stycznia. *Esercito Italiano* mniema, iż między pierwszemi projektami wojskowemi, jakie przedłożone zostaną parlamentowi, będzie się znajdował projekt do ustawy w sprawie przedłużenia służby wojskowej do trzech lat.

Moskwa 16 stycznia. W procesie o sprzeniewierzenia na wielkie rozmiary, jakie wykryto w byłym saratowsko simbirskim banku, wydany został wyrok, skazujący czterech uznanych winnymi na zesłanie na Syberyę. Czterech oskarżonych uwolniono. Sąd przyznał bankowi prawo żądania od winnych w drodze cywilnej odszkodowania w kwocie przeszło 1 milion rubli.

Bukareszt 16 stycznia. Dziennik urzędowy ogłasza przemówienie króla podczas recepcyi noworocznej. Pierwsza myśl — powiedział król — należy się ojczyznie; niechaj Bóg chroni ją przed złą dolą i błogosławi wszystkim, którzy przez ćwierć wieku z wiernością i poświęceniem mię otaczają. Pragnę, aby w nowym roku zapanował pokój i zgoda, abyśmy jako wielka zgodnie żyjąca rodzina obchodzili 25 rocznicę mego panowania, lecz bez wielkich wydatków. Najdrogocenniejszym podarunkiem jest miłość ludu, a najpiękniejszą nagrodą przekonanie wszystkich, iż dokładałem wszelkich starań, aby Rumunię zrobić potężną i szczęśliwą.

Belgrad 16-go stycznia. Z powodu zaszłych kilku przypadków zarazy, zakazał minister spraw wewnętrznych tak wprowadzać bydło do Belgradu, jak i przeprowadzać je przez miasto.

Zofia 16 stycznia. Z okazyi przyjęć noworocznych przemawiał książę do obecnych członków synodu, wyrażając życzenie, aby węzły między rządem państwa a Kościołem prawowiernym bułgarskim ściślej zwartemi zostały. Kościołem będzie się on opiekował i bronił go, a kler, rzekł dalej książę, zwracając się ku duchownym, o którego przywiązaniu jestem przekonany, niech się modli o powodzenie i postęp ojczyzny.

W przemowie swej do oficerów, przybyłych pod przewodnictwem Petrowa, kładł książę nacisk na to, że siła armii nie tyle na liczbie wojowników, ile na ich moralnem uzdolnieniu polega. Wymaga on więc gorliwości w służbie i wzorowego zachowywania się oficerów, którzy wystrzegać się powinni wszystkiego, co tylko z polityką w jakimkolwiek, choćby dalekim zostaje związku. Książę mniema, że mu przypadło trudne zadanie kierowania losem armii, ale jeśli armia ta będzie zawsze gotową do obrony ognisk domowych, spoglądać może Bułgarya spokojnie w przyszłość. Książę zakończył okrzykiem: Niech żyje waleczna armia moja;

W przemówieniu swem do prezesa gabinetu, do ministrów i urzędników oświadczył książę, że w życzeniach ich widzi dowód wierności i przywiązania ludu do tronu, a dziękuje im za wzmocnienie pokoju i utrzymanie spokojności w kraju, zalecając, aby z rozpoczęciem nowego roku oddawali się ze zwiększoną jeszcze gorliwością celom rozwoju ludu i polepszenia administracyi.

Konstantynopol 16 stycznia. *Agence de Constantinople* zaprzecza na podstawie odebranego upoważnienia wiadomości *Timesa,* jakoby ambasadorowie angielski i włoski czynili Porcie przyjacielskie przedstawienia w sprawie Łuckiego i oświadcza, że wiadomość ta jest prostym wymysłem.

Algier 16 stycznia. Wczoraj przed południem dało się tu uczuć gwałtowne wstrząśnienie ziemi, poczem nastąpiły dwa lżejsze wstrząśnienia.

Pineridge 16 stycznia. Przybyło tutaj kilku wodzów Indyan, którzy odbyli narady z jenerałem Milles. Porozumienie osiągnięto, skutkiem czego pokój został przywrócony. Indyanie chcą się poddać.

Nadesłane.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

Z powodu prześladowania religijnego w Rosyi znowu cztery rodziny z Podlasia szukają przytułku i umieszczenia. Mianowicie:

1) Kowal dworski z żoną lat 20 kilka wieku;
2) Stelmach zdolny, pracował także po dworach, z matką, lat 21 wieku;
3) Fornal z żoną i dzieckiem, lat 30 wieku;
4) Fornal z żoną bezdzietny, lat 26 wieku.

Trzy rodziny, o których donosiłem dawniej, są już prawie umieszczone.

Głównym powodem emigracyi tych ludzi jest zabieranie im metryk ślubnych i chrzestnych i przynaglanie do ponowienia ślubów w cerkwi, a zapisania dzieci do metryk cerkiewnych, co się równa przejściu na prawosławie.

Upraszam najusilniej o prędką pomoc w umieszczeniu tych nowo przybyłych czterech rodzin.

X. St. Załęski.

Podziękowanie.

Przełożona WW. Sióstr Franciszkanek, w klasztorze Serca Jezusowego w Zakliczynie, składa wyrazy uznania i podzięki WPanu inżynierowi Zajączkowskiemu, za postawienie budynku klasztornego wraz z kościółkiem, którego dokonał w przeciągu dwóch lat, w sposób zupełnie zadawalniający i dla niego zaszczytny. Za jego pracę umiejętną i pełną poświęcenia należy mu się najwyższa nasza wdzięczność, oraz wszystkim łaskawym dobroczyńcom, którzy się przyczynili do wzniesienia tego gmachu na chwałę Bożą, mianowicie W. p. Kowaczowi, szanownemu kupcowi w Zakliczynie, naszemu szczególnemu i wspaniałomyślnemu dobrodziejowi. Niechaj wszystkim Pan Jezus stokrotnie nadgrodzi. (260)

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 16 stycznia. 2 godzina 30 min. popoł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier opod.	90 95	Anglobanki	165 10
Renta austryac. srebrna	91 05	Uniony	243 —
Renta austryac. 4% złota	108 45	Bankvereiny	116 50
Renta austryac. 5% pap. nieop.	102 60	Akcye Länderbank.	216 50
Akcye Ban. Aus.-W.	993 —	„ kol Kar. Lud.	209 75
„ kredytowe	307 25	„ „ lwowsko-czerniow.	232 50
Londyn	114 10	„ „ południ.	130 37
Napoleony	9 03½	Elbethale	221 50
Dukaty	5 38	Nordbahny	2795
Marki	56 07½	Staatsbahny	246 25
5% Renta węg. pap.	101 —	Alpiny	92 50
4% „ „ złota	103 70	Akcye tytoniowe	147 37
Losy prem. węg.	136 50	Ruble	132 75
Losy tureckie	36 60		

Usposobienie giełdy: słabe.

Berlin 16 stycznia.

Banknoty austr.	178 60	4% Listy likw. pol.	69 60
Krótki Wiedeń	178 40	Akc. kol. Kar. Lud.	93 25
Banknoty ros.	237 —	„ austr. kred.	175 25
5% Listy zast. pols.	72 20	Ultimo Ruble	236 75

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 16 stycznia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	133 —	134 —
Marki niemieckie	55 50	56 50
20-to frankówka ważna	9 —	9 10
Rubel srebrny obrączkowy	1 34	1 40
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	90 60	91 60
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	103 25	104 50
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	92 25	93 50
6% galicyjska pożyczka krajowa	103 —	105 —
4½% „ „ „	97 75	98 75
5% oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 50	101 50
4% listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	92 50	94 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	98 —	99 —
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	97 25	98 50
4% „ „ „ „ „ 41 let.	95 —	96 —
4% „ „ „ „ „ 56 let.	94 75	95 75
4½% „ „ „ „ „	99 75	100 50
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	107 50	108 50
5% „ „ „ „ niepr.	100 75	101 50
4½% „ „ „ „	98 —	98 75
6% Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let.	100 —	101 —
6% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	59 —	63 —
5% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	52 —	54 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. Król. Polsk. z r. 1860 Lit. A. za 100 rubli im. wart. oprócz kuponu bież. w rubl. i kop.	97 50	99 —
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	209 —	210 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	228 50	230 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	296 —	301 —
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 —	23 25
„ Stanisławowa	27 —	29 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 —	19 —
„ węgier. „ „	12 —	13 —
„ włosk. „ „	13 —	14 —
Bazylika Buda-Peszt.	6 75	7 75

Wiedeń 15 stycznia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4 2/10% Renta papierowa	91 10	91 30
4 2/10% „ srebrna	91 50	91 70
4% Renta złota	108 50	108 70
5% „ papier. nicopodatkow.	103 05	103 25
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	130 50	131 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	138 80	139 20
4% „ „ 1860 „ 100 „	148 75	149 25
„ „ 1864 „ 100 „	179 25	179 75
5% Renta węg. papierowa	101 15	101 35
4% „ „ złota	103 90	104 10
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	111 —	112 —
Obligacye galicyjskie.		
5% Galicyjskie indem. 10% podat.	104 —	105 —
4½% Galic. poż. kraj. z r. 1883	98 25	98 75
4½% „ „ „ z r. 1884	98 25	98 75
4% gal. Obligacye propinacyjne	92 75	93 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	164 80	165 30
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	307 25	307 75
Credit-Bank węgierski . 200 „	354 25	354 75
Oesterr. Länderbank . . 200 „	216 80	217 20
Austr.-węg. Bank . . . 600 „	993 —	995 —
Unionbank . . . . . 200 „	243 25	243 75
Verkehrsbank ogólny . 140 „	158 —	159 —
Wiedeński Bankverein . 100 „	116 75	117 —
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr.	202 50	202 75
Ferdynanda Północ. . 1050 „	2798	2803
Gal. Karola Ludwika . 210 złr.	209 —	210 —
Koszycko-Oderberg . 200 „	172 40	173 30
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „	232 25	233 —
Siedmiogrodzkie I. . 200 „	199 75	200 75
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „	246 75	247 25
Südbahn (Lombardy) . 200 „	130 75	131 25
Węg. gal. Łupkowska . 200 „	197 75	198 —
„ Nord-Ost . . . . 200 „	196 —	196 75
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	113 —	— —
4½% „ „ papier. 50 l.	100 70	101 10
3% „ „ Prem.	108 50	109 —
6% Zakł. kred. w Krak. 36 letn.	100 50	— —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	97 25	98 —
5% „ „ „ „ „	— —	100 50
4% „ „ „ „ 56-letn.	95 —	— —
4% „ „ „ „ 41 „	95 50	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	100 —	100 50
4½% Gal. Banku kraj. 51½ „	98 50	99 —
5% „ „ hipot. prem.	108 50	109 —
5% „ „ „ 40 letn.	101 —	101 50
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 —	102
4% „ „ „	99 70	100 10
4% Węg. Banku hipot. prem.	— —	— —
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	101 80	102 50
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	99 50	100 20
„ „ Jarosław 300 „ „	96 —	96 50
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	95 —	95 50
Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4%	83 75	84 75
„ nieopd. „ „ „	90 60	91 —
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	— —	— —
Südbahn (Lombardy) 500 „ „	151 50	152 10
„ „ złot. 200 złr. 5%	117 25	118 25
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	101 40	102 —
„ „ „ II. Em. 200 „ „	101 40	102 —
„ Nordost . . . 300 „ „	100 40	101 —
„ „ złotem 200 „ „	114 50	115 —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	122 —	122 50
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	146 75	147 75
„ Węgierskie . „ 100	136 40	136 90
„ Tureckie . . fr. 400	37 —	37 50
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	7 05	7 45
Kredytowe . . . . . „ 100	181 25	182 25
Insbruku . . . . . . „ 20	24 50	25 50
Krakowskie . . . . . „ 20	22 25	23 —
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	56 25	57 25
Czerw. Krzyżą austryack. „ 10	19 —	19 50
„ „ węgierskie „ 5	12 50	13 —
Rudolfa . . . . . . „ 10	19 —	19 50
Salzburskie . . . . . „ 20	— —	26 75
St. Genois . . . . . „ 42	— —	65 —
Stanisławowskie . . . „ 20	28 —	29 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 37	5 39
20-frankówki	9 03	9 04
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty szterlingi angielskie	11 39	11 44
Marki niemieckie za 100 marek	56 07	56 15
Rubel papierowy za 100 rubli	133 75	134 —

Lwów 15 stycznia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	300 —	— —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	— —	— —
4% „ „ „ „ „	97 70	98 40
4% „ „ „ „ 56-letn.	94 80	95 50
4% „ „ „ „ 41-letn.	95 20	95 90
4% „ „ „ „ 52-letn.	99 75	100 45
4½% Banku kraj. galic. 51-letn	98 50	99 20
5% Obligi kom. Banku kraj gal.	100 60	101 30
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	103 50	104 20
4½% Obligi pożyczki krajowej	98 —	98 70

Warszawa 15 stycznia.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne ser. I	— —	98 90
„ „ „ „ V	— —	97 65
4% „ likwidacyjne	— —	94 —
5% „ warszawskie ser. I	— —	100 —
„ „ „ „ III	— —	97 —
„ „ „ „ IV	— —	96 40

C. K. AUSTRYACKIE KOLEJE PAŃTWOWE.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1890 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

Godzina	Pociąg	Kierunek
6·15 rano	(poc. mięszany Nr. 7) z Krakowa (k. K. L.)	do Oświęcima, Wiednia.
6·35 „	(poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza-Płaszowa	
6·50 „	(poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza-Bonarki	
9·— rano	(poc. mięsz. Nr. 2433) z Krakowa (k. Półn.)	do Żywca, Zwardonia, Bielska, Wiednia, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9·37 „	(poc. osobow. Nr. 312) z Podgórza-Płaszowa	
9·59 „	(poc. osobow. Nr. 312) z Podgórza-Bonarki	
2·05 popoł.	(poc. mięsz. Nr. 2435) z Krakowa (k. Półn.)	do Oświęcima, Wiednia.
2·44 „	(poc. mięszan. Nr. 356) z Podgórza-Płaszowa	
3·01 „	(poc. mięszan. Nr. 356) z Podgórza-Bonarki	
6·55 wiecz.	(poc. mięsz. Nr. 2431) z Krakowa (k. Półn.)	do Żywca, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.
7·32 „	(poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza-Płaszowa	
7·55 „	(poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza-Bonarki	

Odjazd z Tarnowa:

4·46 rano (pociąg mięszany Nr. 454) do Orłowa, Suchy, Żywca.
9·54 „ (poc. osobowy Nr. 420) do Chyrowa, Stryja.
2·39 popoł. (poc. osobowy 418) do Orłowa, Now. Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

Godzina	Pociąg	Kierunek
5·42 rano	(poc. osobow. Nr. 317) do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, N. Sącza.
5·56 „	(poc. osobow. Nr. 317) do Podgórza-Płaszowa	
6·02 „	(poc. mięsz. Nr. 2432) do Krakowa (k. Półn.)	
6·30 „	(poc. osobowy Nr. 6) do Krakowa (k.K.Lud.)	
10·19 rano	(poc. mięszan. Nr. 353) do Podgórza-Bonarki	z Wiednia, Oświęcima, Żywca.
10·35 „	(poc. mięszan. Nr. 353) do Podgórza-Płaszowa	
10·37 „	(poc. mięsz. Nr. 2434) do Krakowa (k. Półn.)	
3·47 popoł.	(poc. osobowy Nr. 311) do Podgórza-Bonarki	z Zwardonia, Bielska, Żywca, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza
4·03 „	(poc. mięsz. Nr. 2438) do Krakowa (k. Półn.)	
4·13 „	(poc. osobow. Nr. 311) do Podgórza-Płaszowa	
8·47 wiecz.	(poc. mięszan. Nr. 357) do Podgórza-Bonarki	z Oświęcima
9·06 „	(poc. mięszan. Nr. 357) do Podgórza-Płaszowa	
9·38 „	(poc. pospiesz. Nr. 2) do Krakowa (k.K.Lud.)	

Przyjazd do Tarnowa:

12·15 w nocy (poc. mięszany Nr. 455) ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpoł. (poc. osobow. Nr. 413) z Orłowa, N. Sącza, Stryja, Chyrowa.
7·40 wiecz. (poc. osobowy Nr. 419) z Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego. [2511-47-]
Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cnt. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów.

Czcionkami Drukarni „CZASU". Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*